Gazeta Krakowska.

Wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w Drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

№ 12.

Kwartalnie kosztuje złr. 4 Konw. Mon. miesięcznie złotych sześć.

PONIEDZIAŁEK 17 Stycznia 1848 roku.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzien	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi.
14	6r.	27 3. 96	-7, 6	1 02	PPł. Wschodni słaby	Pochmurno	W nocy Snieg
	2	4. 72	-6 6	1 12	WPł. Wschodni ,,	,,	
	10	5 19	9. 6	0 84	Wschodni ,,	Pogoda z Chmurami	

Wiadomości krajowe.

— *Wiedeń 8 Stycznia.* —

J. C. Wysokość arcyxiążę Jan przybył tu wczoraj ze Styryi. Podczas jego pobytu odbędzie się obiór brakujących jeszcze członków Akademii Cesarskiéj; dostojny kurator zapowiedział na d. 2 lutego uroczyste otworzenie akademii.

J. C. W. Arcyxiążę Palatyn zupełnie przywrócony do zdrowia musi jeszcze zostawać w swoich pokojach, dla tego odwiedziny na dworze odłożono.

Wiadomości zagraniczne.

— *Paryż 7 Stycznia.* —

Kommissya adresowa w izbie deputowanych otrzymała od wszystkich ministrów potrzebne objaśnienia względem paragrafów mowy od tronu i przystąpi jutro do sprawozdania. Miała ona postanowić, bardzo łagodnych użyć wyrazów w ustępie o bankietach reformistowskich. W izbie wyższéj obrady nad adresem rozpoczną się w przyszłym tygodniu.

Z ogłoszonych teraz not dyplomatycznych między wielkiemi mocarstwami w sprawie szwajcarskiéj okazuje się, że tylko Anglia nie jest za zbrojną interwencyą ofiarując tylko swoje pośrednictwo w sposób dobrego porozumienia.

Około 1500 studentów udało się wczoraj do mieszkania pana Michelet, aby mu wynurzyć żal z powodu zawieszenia jego prelekcyi publicznych. Pan Michelet miał im oświadczyć, iż je będzie ogłaszać drukiem w tygodniowych zeszytach

Na wczorajszém posiedzeniu kommissyi adresowych w obu izbach p. Guizot przedłożył całą korrespondencyę dyplomatyczną w sprawie włoskiéj a mianowicie państwa kościelnego. Francya jest przeciwną wszelkiemu mięszaniu się w wewnętrzne interesa Włoch, oświadczając, iż użyje tylko swego moralnego wpływu na poparcie wszelkich mądrych i umiarkowanych reform xiążąt włoskich i będzie zapobiegać zarazem dążnościom exaltowanym i anarchicznym.

— *Londyn 6 Stycznia* —

Wykaz upłynionego roku etatowego, który się z d. 5 stycznia skończył, zawiera bardzo ważną pozycyę, t. j. 2,217,454 fstr. jako deficit, który należy przypisać przeszłorocznéj nędzy i głodowi w Irlandyi.

Parowy statek *Pasza* przywiózł dziś z Malty i Gibraltaru smutną wiadomość o zupełnem rozbiciu się parowéj fregaty *Avenger* d. 20 grud. na skałach Sorelli. Z całéj osady okrętowéj z 270 ludzi złożonéj ocalał tylko jeden oficer i czterech żołnierzy, którzy na łodzi dostali się szczęśliwie do Tunis.

— *Bruxella 4 Stycznia.* —

D. 4 stycznia w gabinecie ministra Rogier, za staraniem jeneralnego pełnomocnika ze strony Austryi zawarty został traktat, na mocy którego poczta wschodnio-indyjska na drodze przez Niemce i Belgią do Anglii przesełaną będzie. Belgia obowiązuje się między Doverem. Ostendą i Kolonią utrzymywać statek parowy i osobne pociągi dla przesełania depeszy, co jéj znaczne korzyści zapowiada.

— *Od granic Szwajcarskich.* —

Sztab jeneralny i korpus oficerów w Bern obecnych złożył w dzień Nowego Roku jenerałowi Dufour zwyczajne powinszowanie. Z życzliwością i uprzedzającą grzecznością przyjął ich jenerał, a odpowiadając im z rozczuleniem i łzami tak do nich przemówił: „Opatrzność dała nam zwycięztwo, powinniśmy go więc z wdzięcznością i umiarkowaniem używać; powinniśmy poprzestać naszych uwiedzionych braci współzwiązkowych obsypywać wyrzutami, szyderstwy i obrazami, tak bowiem postępując zadane rany nigdy się nie zagoją. Trzeba puścić przeszłość w niepamięć i żyć jak na wiernych i zgodnych przymierzeńców przystoi, niech każdy szanuje prawa drugiego i ma jedynie dobro ogółu na względzie, wtedy może piękne słońce znowe przyświecać szczęśliwym niwom Helwecyi." Tak prosto, ale szlachetnie wyraził się jenerał Dufour i życzyć należy, aby jego wyrazy wszędzie najlepsze znalazły przyjęcie.

W budżecie, którym się wielka rada berneńska teraz zajmować będzie, podatek majątkowy ma

wynosić $1/1000$ a $1/2$ od tysiąca jako nadzwyczajny podatek na r. 1848;—w Zürich St. Gallen i innych kantonach już przyjęto tę zasadę podatkowania.

W samym kantonie berneńskim wychodzi dziewiętnaście pism treści politycznéj, z wyjątkiem trzech lub czterech, wszystkie są liberalne. Jestto oczywisty dowód szerzącéj się oświaty między ludem.

W kantonie Genewskim konwikt jezuitów będzie jako prywatny zakład i nadal istnieć.

— *Rzym* 31 *Grudnia.* —

Dodatkowy Numer do *Diario* zawiera rozporządzenie o radzie ministrów, których odtąd ma być dziewięciu z dodaniem im audytorów, jak w radzie stanu. Na mocy tego nowego rozporządzenia które od 1 stycznia obowiązuje, każdy minister jest odpowiedzialny za czynności w jego zakres wchodzące, a każdy podwładny za wykonanie rozkazów.

Rada stanu uchwaliła dziś i przyjęła większością głosów statut organiczny, który między innemi zawiera przepisy względem ogłaszania obrad téj reprezentacyi narodowéj.

Z pism publicznych dowiadujemy się teraz, że Jego Swiętobliwość przyjmował w dzień swych urodzin sztab jeneralny i korpus oficerów gwardyi narodowéj, wynurzając swoje zupełne zadowolenie z zakładu przez siebie utworzonego Onegdaj zaprosił także do siebie radę stanu, zapewniając ją, iż dobrze zrozumiała jego zamiary i że się nigdy nie usunie od sprawy włoskiéj. W końcu pochwalił godne i wzorowe zachowanie się Ferrarzan przy zaszłéj zmianie załogi.

Jutro o 9 godz. rano cały lud rzymski złoży papieżowi powinszowanie Nowego roku i wynurzy mu swoję wdzięczność za reorganizacyą rady ministrów. Senator xiążę Corsini rozda przy téj sposobności 50,000 porcyi chleba i mięsa między tutejszych ubogich.

Pogłoska o powiększeniu rady stanu potwierdza się; odtąd 48 członków należeć będzie do jéj składu.

— *Neapol* 27 *Grudnia.* —

Nie ulega wątpliwości, że powszechnie uwielbiany xiążę Serracapriola będzie namiestnikiem królewskim w Sycylii, którego wszyscy życzą nieszczęśliwym mieszkańcom téj wyspy ciągłemi klęskami nękanéj.

Rozchodzi się pogłoska, że dnia 12 stycznia w dniu swoich urodzin król ogłosi amnestyą. Oby Bóg dał, aby ojcowskie i łaskawe zamiary monarchy nie zostały udaremnione nowemi zaburzeniami.

Synowie rodziców wyższego stanu i professorów, którzy podczas ostatniego zaburzenia aresztowani byli, mają teraz być pod sąd oddani. W tém zamięszaniu wiele osób wcale niewinnych dostało się w moc sług policyjnych, którzy się z niemi bardzo źle obeszli. Postępowanie to powszechnie ganione zapewne zwróci uwagę rządu, który obmyśli środki, zapobiegające na przyszłość podobnym nadużyciom, tylko lud jątrzącym

— *Madryt* 1 *Stycznia.* —

Wczoraj przed rozpoczęciem posiedzenia izby kortezów, ciekawa publiczność zajęła wcześnie wszystkie miejsca na galeryach, rozeszła się bowiem pogłoska, że przez siedmiu członków do większości należących podpisany wniosek będzie odczytany téj treści, aby do królowéj wnieść prośbę o przywołanie jéj siostry infantki Maryi Ludwiki, xiężnéj Montpensier i zatrzymanie jéj przy sobie, dopókiby była najbliższą następczynią tronu. Ale tą razą ciekawość publiczności została zawiedzioną, w miejsce bowiem tego ważnego wniosku, odczytano skargę, żądającą aby byłego ministra Salamankę oddać pod sąd za nadużycia jakich się dopuścił podczas swego urzędowania. Przedmiot ten odesłano do sekcyi kongresu. Prezes rady ministrów, jenerał Narvaez, ma w razie przyjęcia tego zaskarżenia odroczyć posiedzenia kortezów.

W nocy 30 grud. wykradziono z kassy umorzenia długów krajowych 120 000 piastrów w biletach bankowych. Podejrzenie spada na urzędników kassowych; śledztwo względem nich już jest zarządzone.

Papiezkie potwierdzające bulle dla 26 biskupów przez rząd mianowanych nadeszły na ręce delegata papiezkiego Mons. Brunelli; sprawy więc kościelne załatwione zostały

Według wiadomości z Londynu odebranych Espartero odpłynął d. 3 stycznia do Hiszpanii.

JENA i AUERSTAEDT.

Z historyi Konsulatu i Cesarstwa.

(*przez Thiersa*).

(Ciąg dalszy.)

Po dość długiém strzelaniu, dywizya Morand postrzega nową burzę nad głową swoją zawieszoną: ogromna massa nieprzyjacielskiéj jazdy zgromadza się za szeregami dywizyi Wartenslebena. Armia królewska prowadziła ze sobą najlepszą i najliczniejszą część pruskiéj kawaleryi. Mogła wystawić 14 do 15 tysięcy jezdzców, w doskonale opatrzonych konie i długiemi ćwiczeniami wprawionych do obrotów. Prusacy chcą tą massą kawaleryi rozpacznego spróbować wysilenia przeciwko dywizyi Morand. Pochlebiają sobie, że na gładkim gruncie, oddzielającym Hassenhausen od Saali, potrafią stratować ją końmi, i zepchnąć z góry na dół, po spadkach Kösen Jeżeli im się powiedzie, lewe skrzydło armii francuzkiéj zostanie rozbite, Hassenhausen otoczone, jenerał Gudin wzięty we wsi, a dywizya Friant musi co tchu pędem się cofać Ale jenerał Morand, na widok tego skupienia jazdy, szykuje siedm ze swoich batalionów w czworoboki a dwa zostawia rozwinięte dla utrzymania związku z Hassenhausen Staje sam w jednym czworoboku, marszałek Davout staje w drugim i gotują się do przyjęcia bez zmrużenia oka massy nieprzyjaciół co na nich uderzyć zabiera. Nagle rozwierają się szeregi piechoty Wartenslebena i wyziewają potoki pruskiéj kawaleryi, która w tém miejscu obejmuje przeszło dziesięć tysięcy koni, pod wodzą xięcia Wilhelma. Przedsiębierze ona szereg uderzeń które nieustannie ponawia. Za każdym razem, nieustraszone piechury francuzkie czekają z zimną krwią komendy oficerów, przypuszczają nieprzyjacielskie szwadrony na dwadzieścia lub trzydzieści kroków od swoich linii, potém dają ognia,

tak celnie, tak morderczo, że stami zwalają koni i jeźdźców na ziemię i z ich trupów wał sobie ścielą. W przerwie między szarżami, jenerał Morand i marszałek Davout przebiegają z jednego czworoboku w drugi, każdemu dodając ducha swoją obecnością. Jazda pruska zaciekle powtarza te straszliwe natarcia, lecz nawet do bagnetów francuzkich dojechać nie może. Nakoniec, po wielokrotném powtórzeniu téj okropnéj sceny, jazda pruska zniechęcona wraca za linie piechoty. Wówczas jenerał Morand, rozwinąwszy czworoboki batalionowe z nich formuje kolumny do ataku i gwałtownie rzuca na dywizyę Wartenslebena. Piechota pruska, silnie naparta, cofa się przed francuzkiemi żołnierzami i w odwrocie schodzi aż nad brzeg błotnistego strumienia. Jednocześnie, na prawém skrzydle, jenerał Friand zmusza pierwszą brygadę dywizyi Orańskiéj do odwrotu, a skutkiem tego podwójnego poruszenia, dywizya Schmettau, wybieżona od Francuzów po obu skrzydłach, straszliwie tępiona i dziesiątkowana, widzi się w konieczności zejść z placu i oddalić się od Hassenhausen, z taką gwałtownością wydzieranego dywizyi Gudin.

Tym sposobem trzy dywizye pruskie odparte zostały po za błotnisty strumień, przerzynający pole bitwy. Armia francuzka staje nad nim chwilę, dla wytchnienia, gdyż ta nierówna walka od sześciu godzin już się ciągnęła, a żołnierze Davouta upadali od strudzenia. Dywizya Gudin, która wsi Hassenhausen broniła, ogromne poniosła straty; ale dywizya Friant nie wiele ucierpiała; dywizya Morand, mało bardzo naruszona przez jazdę, jak każda piechota któréj w czworobokach nie rozbito, więcéj przetrzebiona armatniemi strzałami, była przecież w stanie walczyć natychmiast, a wszystkie trzy gotowe były do rozpoczęcia boju, gdyby trzeba było, dla wstrzymania i stawienia czoła dwom dywizyom pruskiéj rezerwy, co patrzyły tylko na bitwę, stojąc na przeciwnym brzegu kotliny w któréj wrzał bój okropny. Dwie te dywizye rezerwowe, Kuhnheima i Arnima, pod marszałkiem Kalkreuth, czekały znaku, żeby z kolei wstąpić na linię i ponowić walkę.

Tym czasem naradzano się pod bokiem króla Pruskiego. Jenerał Blücher podawał zdanie, żeby całą massę jazdy pruskiéj dołączyć do dwóch dywizyi rezerwy i rozpacznym zamachem rzucić się na nieprzyjaciela. Król z początku podzielał to zdanie; ale mu przekładano, że gdyby jeden tylko dzień poczekać, nadciągnąłby xiążę Hohenlohe i korpus jenerała Ruchel, a tak połączonemi siłami Francuzi będą w miazgę zgniecieni. Nie badzo uzasadnioném było to przypuszczenie, gdyż jeżeli wolno było rachować na połączenie się z xięciem Hohenlohe i korpusem jenerała Ruchel, to i Francuzi, których miano przed sobą, połączyć się mogli z wielką armią w okolicach będącą. Nie było zatém lepszego widoku jak ostatnie uczynić wysilenie, a przedsięwziąć je natychmiast, bez zwłoki, z postanowieniem zwyciężyć lub umrzeć, chociaż nawet i ten widok nie bardzo wiele obiecywał, zważywszy stan dywizyi Friant i Morand. Jednakże ogólny odwrót nakazano. Król rzadkie okazał męztwo. Zresztą, wszystkie dusze koło niego głęboko były zniechęcone.

Po południu rozpoczęto ruch odwrotny. Marszałek Kalkreuth posunął się naprzód, żeby go zasłonić swemi dwoma swierzemi dywizyami. Jenerał Morand korzystał ze wzgórka zwanego Sonnenberg, leżącego na prawo pola bitwy, i ustawał na nim bateryę które na prawe skrzydło Prussaków ziały ogień nader niszczący. Marszałek Davout ruszył wszystkie trzy dywizye swoje i żywo przeniósł je przed strumień. Posuwał się naprzód mimo ognia rezerwowych dywizyi, dotarł do nich na strzał karabinowy, i zmusił do cofnięcia się, w porządku wprawdzie ale pospiesznie. Gdyby marszałek Davout miał pod ręką pułk dragonów, zabrany wczoraj przez marszałka Bernadotte, byłby tysiące nabrał niewolnika. Zabrał i tak przeszło trzy tysiące jeńców i 115 armat, zdobycz niesłychana na korpus który sam tylko wszystkiego 44 działa posiadał. Przybywszy na drugi spadek kotliny w któréj walczono, zatrzymał piechotę, a postrzegając w okolicach Apolda wojska marszałka Bernadotte, wzywał go aby uderzył na nieprzyjaciela i zabierał do niewoli zwyciężonych, za którymi korpus jego upadający od strudzenia dłużéj pędzić nie mógł. Żołnierze marszałka Bernadotte, którzy właśnie jedli pod Apolda, oburzeni, pytali, dla czego w takiéj chwili męstwa ich nie użyto. (*).

Armia pruska straciła 3000 niewolnika, 9 do 10 tysięcy w zabitych i ranionych, nadto xięcia Brunszwickiego, marszałka Mollendorf, jenerała Schmettau, ranionych śmiertelnie, a szczególniéj ogromną liczbę oficerów, którzy mężnie powinność swoją spełnili. Korpus jenerała Davout srogie poniósł straty. Z 26 tysięcy ludzi, 7,000 liczono już niezdolnych do boju. Jenerałowie Morand i Gudin zostali ranieni; jenerał De Billy zginął; połowa jenerałów brygady i pułkowników padła na polu bitwy lub ciężkie poniosła rany. Od bitwy pod Ma-

(*) Przytaczamy tu list cesarza do xięcia Pontecorvo, pisany po bitwie Auerstädzkiéj. Widzimy w nim wyraz niezadowolenia, które Napoleon żywiéj jeszcze uczuwał niż wyraził.

Do xięcia Ponte Corvo.

W Wittenberg 23 października 1806.

„.....List twój odebrałem. Nie mam zwyczaju powstawać na przeszłość, gdyż nie ma na to lekarstwa. Twój korpus nie znajdował się na polu bitwy, co mogło stać się dla mnie bardzo szkodliwém. Przecież, według nader wyraźnego rozkazu, powinieneś się był znajdować w Dornburgu, jedném z głównych przejść na Saali, tego samego dnia, w którym marszałek Lannes stawał w Jenie, marszałek Augereau w Kala a marszałek Davout w Naumburgu. Chociaż tego rozporządzenia nie wykonałeś, uwiadomiłem cię w nocy, że, gdybyś się jeszcze znajdował w Naumburgu, masz iść za marszałkiem Davout dla wsparcia go. Byłeś w Naumburgu, gdy tam rozkaz przyszedł, został ci doręczony, a jednak wolałeś wykonać fałszywy marsz i powrócić do Dornburga, przez to nie znajdowałeś się w bitwie, a marszałek Davout zniósł główne wysilenia armii nieprzyjacielskiéj. Zaprawdę, wszystko to bardzo nieszczęsne i fatalne etc. etc.

Napoleon.

rengo nigdy jeszcze oręż francuzki tak krwawych nie poniósł ciosów, ale też nigdy większego przykładu bochterskiéj stałości i mocy ducha nie dał dzielny jenerał i dzielni jego żołnierze.

Armia królewska cofała się pod zasłoną dwóch dywizyj rezerwy, prowadzonych przez marszałka Kalkreuth. Dla wszystkich korpusów w bitwie podniszczonych na pułk zborny naznaczono Wejmar, za xięciem Hohenlohe, mniemając że on jeszcze zdrów i cały. Król ciągnął tam stroskany zaiste, ale li. czył jeżeli nie na szczęśliwszy obrot rzeczy, to przynajmniéj na porządny odwrot, pod skrzydłem 70 tysięcy wojska xięcia Hohenlohe i jenerała Ruchel. Jechał otoczony silnym oddziałem jazdy, kiedy nagle postrzeżono na tyłach Jeńskiego pola bitwy rozłożony korpus marszałka Bernadotte. Na jego widok, nie wątpiono już że jakieś nieszczęście zdarzyć się musiało armii xięcia Hohenlohe. Skwapliwie zatem opuszczono trakt Weimarski i rzucono się w prawo, na trakt do Sommerda. W krótce jednak dowiedziano się całéj prawdy, gdyż armia xięcia Hohenlohe szukała w téj chwili u armii królewskiéj pomocy i wsparcia, którego armia królewska od niéj wyglądała. Spotkano tysiące band samotnie biegnących we wszystkich kierunkach, a wszystkie stwożone uciekały bez wytchnienia, i wtedy dopiero dowiedziano się że obie armie rozbite zostały, każda z osobna. Na tę wiadomość, nieład, z razu nie wielki w armii królewskiéj, gdyż nie była ściganą, doszedł w niéj szczytu. Strach paniczny, trwoga niesłychana nagle wszystkie owładnęła dusze: zaczęli uciekać jak opętańce wszystkiemi drogami, wszystkiemi ścieżkami, wszędzie widząc nieprzyjaciela, i biorąc stwożonych prusaków za Francuzów zwycięzkich. Na domiar nieszczęścia, drogi zawalała massa bagaży i podwód, które armia pruska, długim pokojem zniewieściała, prowadziła za sobą; w téj zaś liczbie ogromna była ilość królewskich furgonów, co nie odpowiadało osobistéj prostocie i skromności króla Fryderyka-Wilhelma, ale obecność dworu niezbędnemi je uczyniła. Chcąc co prędzéj uchylić się od zguby, żołnierze obu armij pruskich uważali jako plagę te przeszkody ucieczkę im tamujące. Jazda zjeżdżała z traktu, ruszała przez pola i uciekała pojedynczemi szwadronami. Piechota rozpraszała się z szeregów, niszcząc, przewracając te niewygodne bagaże i zostawiając zwycięzcom rabowanie ich, albowiem szło jéj głównie o schronienie i ucieczkę. Wnet i dwie dywizye marszałka Kalkreuth, co same tylko w porządku jeszcze stały, ogarnęła rozpacz powszechna, i pomimo energii wodza swego, rozpraszać się i niknąć zaczęły. Kadry co chwila się przerzedzały, a żołnierze, nie podzielając namiętności swoich oficerów, za rzecz najlepszą uważali, rzucić broń i skryć się w lasach przed następstwami nowéj klęski. Tornistry, karabiny, armaty, jaszczyki, zawalały drogi. Tak to rejterowała armia pruska, przez Turyngskie płaszczyzny ku górom Hartzu, przedstawiając nader odmienny widok niżeli na kilka dni poprzednio, kiedy przyrzekała wcale inaczéj sprawić się z Francuzami jak zeszłego roku austryacy. (Różne dzieła przez samych oficerów pruskich napisane posłużyły nam do skreślenia tego obrazu).

Armia xięcia Hohenlohe uciekała częścią na prawo ku Sommerda, częścią na lewo ku Erfurtowi, za Weimar. Jedna połowa armii królewskiéj, co najpierwsza zeszła z pola bitwy, z rozkazem ruszenia na Weimar, znalazłszy to miasto w ręku Francuzów, szła do Erfurtu, niosąc ze sobą wodzów swoich śmiertelnie ranionych, xięcia Brunszwickiego, marszałka Mollendorf, jenerała Schmettau. Reszta armii królewskiéj maszerowała ku Sommerda, nie z rozkazu, ale dla tego że Sommerda, Erfurt, leżą za krajem w którym bitwy stoczono. Nikt nie pomyślał o wydaniu jakiego bądź rozkazu, jak tylko ta gorączka strachu, ten dziwny obłęd wszystkie opawał głowy. Król z garstką jazdy, spieszył do Sommerdy. Xiąże Hohenlohe, który się był cofnął na czele 12 do 15 tysięcy koni, nie miał i 200, kiedy nazajutrz rano, 15go, przybył do Tennstädt. Pytał co się dzieje z królem, a ten znów pytał o niego. Żaden wódz nie wiedział gdzie się drudzy znajdują. (d. c. n.)

Doniesienie Urzędowe.

Nro 35.

Kundmachung

Am 20. Jänner 1848. um zehn Uhr Vormittags wird von Seiten der k. k. vereinten Salinen- und Salzverschleiß Administration zu Wieliczka in der Kanzlei des k. k. Salinen Wirthschafts-Inspektors die Ausführung der Umstaltung und Reparatur des Vormaligen Otr **Boczkowskischen** Hauses sub N. C. 334. zu Wieliczka zur k. k. Markscheiderey und Naturalwohnung des k. k. Markscheiders mittelst einer Minnendo Versteigerung an Unternehmungslustige überlassen werden.

Als Anboth für diese Bau-Ausführung wird der veranschlagte Baukostenbetrag von 1035 fr. 16¾ Kr. CM. angenommen.

Jene, welche dieser Versteigerung beitreten wollen haben vor Beginn derselben das zehnperzentige Reugeld im Betrage von 103 fr. CM. baar zu erlegen.

Der Bauplan, Bau-Beschreibung und die Lizitationsbedingniße können täglich in der k. k. Salinen-Administrations-Kanzlei in den gewöhnlichen Amtsstunden eingesehen werden.

Welches von Seiten der k. k. Polizei Direktion zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Krakau am 12ten Jänner 1848.

k. k. Polizei Direktor

Kroebl.